

Wyrok z dnia 13 listopada 1998 r.

I UKN 298/98

Nie jest wypadkiem przy pracy zdarzenie nagłe wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło po odsunięciu pracownika od wykonywania pracy, w czasie, gdy samowolnie przebywał na terenie zakładu pracy i nie był w dyspozycji pracodawcy.

Przewodniczący: SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Maria Mańkowska, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 1998 r. sprawy z powództwa Bogdana Ś. przeciwko Zakładowi Nadwozi Chłodniczych „I.” w D. o ustalenie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 26 lutego 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Wyrokiem z dnia 26 lutego 1998 r. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie oddalił apelację powoda Bogdana Ś. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Dębicy z dnia 21 października 1997 r. [...] oddalającego powództwo o ustalenie, że wypadek powoda z dnia 5 sierpnia 1996 r. był wypadkiem przy pracy. W sprawie tej ustalono, że w dniu 5 sierpnia 1996 r. o godz. 14⁰⁰ powód przyjechał trzeźwy własnym samochodem do pracy w pozwanych Zakładach Nadwozi Chłodniczych „I.” w D. i nie skarżył się na stan swojego zdrowia. Około godziny 20³⁰ przełożony, wyczuwając mocną woń alkoholu u powoda, który wyglądał nienaturalnie, miał błyszczące oczy, nieskoordynowane ruchy oraz zataczał się, odsunął go od dalszego wykonywania pracy oraz polecił zakładowej służbie zabezpieczenia zbadanie stanu jego trzeźwości i wyprowadzenie go poza teren zakładu pracy. Powód kwestionował postawiony mu zarzut przebywania na terenie zakładu pracy w stanie nietrzeźwości,

ale udał się do szatni w celu przebrania się. Następnie powoda poszukiwano bezskutecznie na terenie zakładu pracy sprawdzając, czy wykonał polecenie opuszczenia miejsca pracy. Żaden z pracowników pytanych o powoda nie znał miejsca jego przebywania na terenie zakładu pracy.

Po wyjściu z pracy wszystkich pracowników drugiej zmiany około godziny 22¹⁰ strażnicy zakładowi zauważyli na terenie zakładu pracy osobę klęczącą i opartą na łokciach. Był to powód, który miał połamane kończyny i nie mógł poruszać się o własnych siłach. Powód był wówczas przytomny i wyjaśnił, że przewrócił się oraz prosił o odstawienie jego samochodu do domu. Około 22²⁰ wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przyjechała po 15-20 minutach. Lekarz pogotowia stwierdził u powoda ciężkie złamania kończyn górnych i dolnych oraz inne obrażenia ciała. Przy wstępnym badaniu szpitalnym lekarzom nie udało się wyjaśnić przyczyn wypadku, ale lekarz dyżurujący stwierdził, że odniesione obrażenia ciała były charakterystyczne dla upadku z wysokości i nie mogły wynikać z upadku spowodowanego potknięciem się powoda, który nie wyjawiał okoliczności wypadku również dyrektorowi d/s produkcji i rozwoju, odwiedzającemu go po wypadku w szpitalu. Dyrektor uzyskał od lekarzy informację, że obrażenia powoda wskazywały na jego upadek z wysokości.

Po zebraniu danych dotyczących krytycznego zdarzenia zakładowy zespół powypadkowy uznał, że odmowa powoda poddania się badaniu stanu trzeźwości nie stanowiła przeszkód w ustaleniu stanu jego nietrzeźwości, który był potwierdzony zeznaniami świadków, a nadto że wyłączną przyczyną zdarzenia, jakiemu powód uległ około godziny 22¹⁰, był skok lub próba zejścia powoda przez znajdujące się na znacznej wysokości okno, po odsunięciu go od pracy o godzinie 20²⁰.

Na tle takich ustaleń Sąd Wojewódzki potwierdził prawidłowość stanowiska Sądu pierwszej instancji, że przedmiotowe zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa wypadkowa), skoro nie wystąpiło w związku z pracą powoda, który potwierdził fakt odsunięcia go przez przełożonego od wykonywania pracy około godziny 20³⁰. Sąd Wojewódzki wskazał, że powód doskonale zdawał sobie sprawę z postawionego mu zarzutu przebywania na terenie zakładu pracy w stanie nietrzeźwości, gdyż wynikało to z polecenia przełożonego, który nakazał mu po przebraniu w szatni stawienie się w wartowni w celu zbadania pro-

bierzem stanu trzeźwości. Skoro następnie powód ukrył się przed przełożonym na terenie zakładu pracy aż do momentu znalezienia go po godzinie 22⁰⁰ z obrażeniami ciała na chodniku przed jednym z budynków zakładowych, to Sąd Wojewódzki przyjął, że około godziny 20³⁰ został przerwany związek powoda z wykonywaniem pracy, przez co dalsze postępowanie powoda - noszące znamiona samowoli - nie miało nic wspólnego z wykonywaną pracą i skutki krytycznego zdarzenia nie mogą obciążać pozwanego pracodawcy.

W kasacji skarżący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego „przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie” art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - przez nieuznanie, że powód w dniu 5 sierpnia 1996 r. uległ wypadkowi przy pracy, argumentując, iż „z zebranego materiału dowodowego wynika, że był to wypadek przy pracy”, a także zarzut naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy - przez dokonanie ustaleń nieadekwatnych do dostępnego w sprawie materiału dowodowego. Według skarżącego powód nie ukrywał się na terenie zakładu pracy, a do wypadku przy pracy mogło dojść w następstwie szoku wywołanego u powoda postawionym mu nieprawdziwym zarzutem świadczenia pracy w stanie nietrzeźwości i bezpodstawnym odsunięciem go od jej wykonywania, kiedy wykonywał polecenie przełożonego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, które wytyczają wskazane w niej podstawy kasacji w postaci przytoczenia konkretnych przepisów prawa materialnego lub procesowego, jakie w ocenie skarżącego miały być naruszone w zaskarżonym wyroku (art. 393³ KPC). Wprawdzie skarżący podniósł zarzuty naruszenia zarówno prawa materialnego, jak i prawa procesowego, ale w skardze kasacyjnej przytoczył wyłącznie art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej jako naruszony przepis prawa materialnego, natomiast nie wskazał żadnego konkretnego przepisu prawa procesowego, który miał naruszyć Sąd drugiej instancji przez oparcie zaskarżonego orzeczenia - według twierdzeń skarżącego - „na dowodach nie znajdujących potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym” lub „na dowodach zawnioskowanych tylko przez pozwanego z pominięciem dowodów zawnioskowanych przez powoda bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska”.

Tymczasem szereg polemicznych zarzutów skarżącego zawartych w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, które podważały w istocie rzeczy prawidłowość ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego wyroku, nie mogły być wzięte pod rozwagę przy rozpoznawaniu kasacji, gdyż oznaczałoby to niedopuszczalne wykroczenie poza granice skargi kasacyjnej. Według ugruntowanej linii orzecniczej, w razie niewskazania naruszenia konkretnych przepisów prawa procesowego, które mogło wpłynąć w istotny sposób na wynik sprawy, miarodajny, a przeto wiążący przy rozpoznaniu kasacji jest stan faktyczny przyjęty za podstawę wyrokowania przez Sąd drugiej instancji (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniach z 27 lutego 1997 r., I PKN 22/97, OSNAPiUS 1997 nr 21, poz. 418 lub z dnia 21 marca 1997 r., I PKN 58/97, OSNAPiUS 1997 nr 22, poz. 436). Niewskazanie konkretnych przepisów prawa procesowego, które miał naruszyć Sąd drugiej instancji powoduje zatem, że rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy nie może zakwestionować ustaleń faktycznych przyjętych w zaskarżonym wyroku za podstawę orzekania.

Z wiążących ustaleń faktycznych wynikało, że w krytycznym dniu powód został odsunięty około godziny 20³⁰ od wykonywania pracy z powodu świadczenia pracy po spożyciu alkoholu, a następnie samowolnie ukrył się przed przełożonymi, uniemożliwiając zbadanie jego stanu trzeźwości i wyprowadzenie go poza teren zakładu pracy. Później - w znacznym odstępie czasowym od odsunięcia go od pracy - po godzinie 22⁰⁰ powód uległ wypadkowi w nieznanymi okolicznościach i z niewyjaśnionych przyczyn. Wprawdzie zdarzenie to miało miejsce na terenie zakładu pracy, ale wystąpiło poza okresem pozostawania powoda w dyspozycji pracodawcy, dlatego Sądy obu instancji prawidłowo stwierdziły brak podstaw do uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, trafnie konstatując, że do zdarzenia doszło po zerwaniu przez powoda związku z wykonywaną pracą. Nie jest wypadkiem przy pracy nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, jakiemu uległ pracownik samowolnie przebywający na terenie zakładu pracy, który nie był w dyspozycji pracodawcy po odsunięciu go od wykonywania pracy, wskutek czego taki wypadek nie pozostawał w koniecznym normatywnym związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC.

=====